

Wołanie do Jezusa jest naszą pilną potrzebą!

100 Dni Modlitwy — Tydzień 9 — 22-28 maja 2020

Czas badania serc

„Badaj mnie, Boże, i poznaj serce moje, doświadcz mnie i poznaj myśli moje! I zobacz, czy nie kroczę drogą zagłady, a prowadź mnie drogą odwieczną!” (Ps 139,23-24).

Przed laty, kiedy rozpoczynałem służbę pastorską, zostałem zaproszony do przeprowadzenia spotkań poświęconych duchowemu ożywieniu w chrześcijańskiej szkole podstawowej. W ciągu tego tygodnia dowiedziałem się, że dwaj nauczyciele w tej szkole są ze sobą silnie skłóceni. Ich negatywne wzajemne postawy regularnie psuły atmosferę podczas rad nauczycielskich. Kiedy jeden coś proponował, drugi był natychmiast przeciwny. Wyczuwało się silne napięcie między nimi. Było jasne, że się nie lubią.

Pod koniec tygodnia przemawiałem na temat wielkiej wstawienniczej modlitwy Chrystusa zapisanej w J 17. Jezus przygotowywał się do odejścia i niebawem miał pozostawić swoich uczniów. Zbliżało się wydanie Go i ukrzyżowanie. Potem miał zmartwychwstać i wrócić do Ojca. Jego gorliwa modlitwa odzwierciedla to, co leżało Mu na sercu. Świadczy o tym, o czym myślał na krótko przed swoją śmiercią na krzyżu. Zbawiciel troszczył się o jedność Jego Kościoła. Modlił się: „Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś” (J 17,21). Chrystus pragnął, by ustały niezgoda, zazdrość, dążenie do władzy i konflikty wśród Jego uczniów. Modlił się, by ich jedność wbrew dzielącym ich różnicom świadczyła światu o mocy Jego miłości.

Kiedy mówiłem uczniom i nauczycielom o tym pragnieniu Jezusa, stało się coś niezwykłego. Ostatniego wieczora tego tygodnia zaplanowaliśmy umywanie nóg i wieczerzę Pańską. Duch Święty działał z mocą. Bóg poruszał serca. Dwaj nauczyciele skłóceni ze sobą uklękli kolejno i umyli sobie nawzajem stopy. Duch Święty przełamał bariery. Uścisnęli się, wyznali sobie nawzajem winy i modlili się razem.

Uczniowie Jezusa doświadczyli podobnej błogiej skruchy i pokory podczas dziesięciu dni modlitwy w sali na piętrze poprzedzających dzień Pięćdziesiątnicy. W tych dniach uczniowie wyznali swoje drobne wzajemne uprzedzenia. Wyrazili skruchę z powodu zawiści i pychy. Ich serca zostały napełnione miłością do Chrystusa i podporządkowali się Mu zupełnie. Jakże żałowali, że nie postępowali tak w ciągu minionych trzech i pół roku!

Czy kiedykolwiek przeżyłeś coś takiego? Czy kiedykolwiek marzyłeś o tym, by cofnąć się w czasie i naprawić swoje błędy?

Kiedy widzimy miłość i dobroć Boga o sprawiedliwość Jego charakteru, wówczas uznajemy naszą słabość, niedociągnięcia i grzechy. W jasnym świetle Jego bezwarunkowej miłości i doskonałości nasze serca zostają upokorzone. Zostajemy poprowadzeni do szczerego wyznania win i skruchy. Prosimy Boga o zbawienie i sprawiedliwość, które tylko On może nam dać. Kiedy zostajemy przejęci Jego świętością, wołamy wraz z prorokiem Izajaszem: „Biada mi! Zginąłem!” (Iz 6,5). Badanie siebie nie zawsze jest miłym doświadczeniem, ale jest absolutnie konieczne. Badając nasze serca, pytamy Boga: „Czy jest we mnie coś, co nie

jest zgodne z Twoją wolą?”. Modlimy się: „Panie, objaw mi te moje postawy, które czynią mnie niepodobnym do Jezusa”.

Bożym celem w tym procesie jest prowadzenie nas do bliższej więzi z Nim. On nie chce, byśmy tkwili w poczuciu winy, pełni wyrzutów sumienia z powodu grzesznej przeszłości. Jego celem jest prowadzenie nas „drogą odwieczną”. Choć dobrze jest uczciwie przyrzec się swojemu duchowemu życiu, niezdrowo jest wciąż rozpamiętywać błędy przeszłości. Rozmyślanie o naszych pomyłkach i ciągłe skupianie uwagi na tym, co zrobiliśmy złego, może nas jedynie zniechęcić i przygnębić.

Zawsze pamiętaj, że nasz Pan jest potężniejszy niż nasze błędy i większy niż nasze zaniedbania i porażki. Z pewnością powinniśmy rzetelnie poznać nasz rzeczywisty stan, ale jeszcze ważniejsze jest, byśmy poznali łaskę Bożą. Zrozumienie naszych słabości przygotowuje nas do przyjęcia Jego siły. Zrozumienie naszej grzeszności przygotowuje nas do przyjęcia Jego sprawiedliwości. Zrozumienie naszej niewiedzy przygotowuje nas do przyjęcia Jego mądrości. Celem przekonującego wpływu Ducha Świętego jest prowadzenie nas do Jezusa. Kiedy dostrzegamy nasze grzechy i błędy dzięki procesowi badania serca, możemy dziękować Bogu, że Duch Święty prowadzi nas bliżej do Jezusa, a w wyniku tego także bliżej do siebie nawzajem. Przekonująca moc Ducha Świętego przygotowuje nas na przyjęcie pełni Ducha Świętego w mocy późnego deszczu. Ale zanim Bóg nas odrodzi, musi nas skruszyć. Zanim nas uzdrowi, musi nas oczyścić. Zanim obejmie w panowanie nasze serce, musi z niego usunąć egoizm.

Mark Finley

[Autor jest asystentem przewodniczącego Generalnej Konferencji].

Pytania do przemyślenia: W jakim stanie jest dzisiaj twoje serce? Czy doświadczyłeś błogosławnego daru skrucy? Jeśli tak, to czy zmieniłeś się w wyniku tego doświadczenia? Czy doświadczyłeś pełniej łaski Bożej? Czy nauczyłeś się odzwierciedlać tę łaskę wobec bliźnich?

Wyznanie: Proś Boga, by wskazał ci to, co może pochłaniać twój czas i uwagę oraz odwracać cię od Jezusa. Rozważ Iz 59,1-2; J 1,9 i módl się, prosząc Boga, by objawił ci duchowe wyłomy w twoim życiu. Módl się o ich usunięcie i o to, by Duch Święty cię napełnił.

„Skrucha obejmuje żal za grzech i odwrócenie się od niego. Nie zrezygnujemy z grzechu, dopóki nie zrozumiemy jego istoty. W naszym życiu nie dokona się żadna rzeczywista zmiana, jeśli nie odwrócimy się od niego w naszym sercu. Jest wielu takich, którzy nie pojmują istoty prawdziwej skrucy. Ogromna liczba ludzi żałuje, że popełniła grzech, i nawet dokonuje pewnej zewnętrznej zmiany, ponieważ ludzie ci obawiają się, iż ich zły czyn sprowadzi na nich cierpienie. Nie jest to jednak skrucza w biblijnym rozumieniu. [Jak w przypadku Ezawa, Balaama, Judasz czy faraona]. (...) Dawid widział ogrom swojego przestępstwa, splamienie swojej duszy i brzydził się swoim grzechem. Nie modlił się wtedy tylko o przebaczenie, ale o czystość serca” (Ellen G. White, *Droga do Chrystusa*, Warszawa 2020, s. 21.23).

Dodatkowa lektura na ten tydzień: Ellen G. White, „Wolność od poczucia winy”, *Droga do Chrystusa*, Warszawa 2020, s. 21-35; Mark Finley, *10 Days in the Upper Room*.

Dzień 57 — piątek, 22 maja 2020

Raport chwały

- Jinia Y.: „Chwalę Boga za służbę za pośrednictwem mediów. Kazania i świadectwa, których mogę wysłuchać przez internet, pomagają mi radzić sobie z bólem, jakiego doświadczam wskutek izolacji”.
- Yvonne L.: „W pracy otrzymałam telefon, by udzielić pomocy osobie, której nigdy wcześniej nie widziałam. Modliłam się w tej sprawie i udałam się do tej osoby. W czasie rozmowy okazało się, że osoba ta była adwentystycznym przywódcą, ale opuściła Kościół. Modliliśmy się razem i osoba ta przyznała, że Duch Święty wzywa ją do powrotu do Kościoła. Chwale Boga, który nie tylko daje okazje do wydawania świadectwa, ale także poucza nas, jak reagować”.

Intencje modlitewne

- Módlmy się w intencji tych obszarów, w których COVID-19 wydaje się szerzyć na nowo, takich jak Wuhan w Chinach i inne miasta i obszary w tym kraju.
- Módlmy się w intencji adwentystycznych nauczycieli w rządowych szkoła w Tajlandii. Istnieje prawdopodobieństwo, że kiedy szkoły zostaną otwarte, władze wprowadzą lekcje w sobotę, by nadrobić stracony czas. Módlmy się o silną wiarę dla nauczycieli, by wytrwali w wierności Panu jak Daniel i jego przyjaciele.
- Módlmy się w intencji małych grup, zborów zbierających się pod gołym niebem i spotkań ewangelizacyjnych odbywających w Papui Nowej Gwinei z powodu zamknięcia zborów.
- Módlmy się w intencji ośrodka służby prowadzonego przez zbor adwentystyczny w New Haven w stanie Connecticut w Stanach Zjednoczonych, oferującego bezdomnym pomoc w ramach dystansowania osób z powodu pandemii COVID-19.
- Módlmy się w intencji Wyższej Szkoły Teologiczno-Humanistyczne w Polsce. Szkoła ta, podobnie jak wiele uczelni adwentystycznych na świecie, potrzebuje szczególnego wsparcia w postaci nowych studentów oraz środków na jej prowadzenie. Prośmy Pana, by błogosławił tę instytucję w tej części Europy.

Dzień 58 — sobota, 23 maja 2020

Błogosławione ubóstwo

„Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest Królestwo Niebios” (Mt 5,3).

„Kto zdaje sobie sprawę, że sam nie jest w stanie wyzbyć się grzechu lub wykonać jakiegokolwiek sprawiedliwej czynności, będzie naleźycie cenit pomoc Chrystusa, chętnie udzielającego jej każdemu. A taki człowiek należy do grona ubogich w duchu, których Jezus nazywa, «błogosławionymi». Zanim Chrystus okaże grzesznikowi swe przebaczenie, wzbudza w jego duszy żal i skrucę. Uświadomienie sobie własnych grzechów jest sprawą Ducha Świętego. Oddziaływanie Ducha Świętego polega na tym, że człowiek widzi wyraźnie, iż nie przedstawia sobą nic dobrego, a wszystko co dotychczas czynił, było splamione grzechem i własnym „ja”. Taki człowiek jest podobny do celnika, nie mogącego śmiało spojrzeć w niebo i wołającego w pokorze ducha: «Boże, bądź miłosierny mnie

grzesznemu». (...) Wszyscy znający ubóstwo swej duszy i wiedzący, że nie ma w nich nic dobrego, mogą otrzymać sprawiedliwość i siłę od Jezusa Chrystusa” (Ellen G. White, *Nauki z Góry Błogosławienia*, Warszawa 1998, wyd. 4, s. 12-13).

Pytania do przemyślenia: Samousprawiedliwienie — powszechna i często nieświadoma postawa zwodząca nas w kierunku myślenia i odczuwania, iż sami z siebie jesteśmy dobrzy — to największa przeszkoda w osobistym przyjęciu zbawienia w Jezusie. Kiedy uświadamiamy sobie nasze duchowe ubóstwo, naszą ciągłą, rozpaczliwą potrzebę Jezusa, i w wyniku tej świadomości pokładamy ufność wyłącznie w Nim w każdej chwili naszego życia, co leczy nas zupełnie z wszelkich śladów egoizmu, wtedy — i tylko wtedy — możemy mieć pewność zbawienia.

Dlaczego dzisiaj nie miałbyś przyjść do Jezusa taki, jaki jesteś — złamany, grzeszny? Dlaczego nie miałbyś się dzisiaj powołać na Jego krew, Jego życie i śmierć jako środek zbawienia? Dlaczego nie miałbyś prosić Go, by wyrwał z twojego serca pragnienie polegania na samym sobie i zastąpił je wiara w Jego zdolność zbawienia cię oraz wyposażył cię w moc czynienia dobrych uczynków motywowanych niesamolubną miłością?

Raport chwały

- Nolubabalo D.: „Dziękuję, Panie, że trzymasz swoją dłoń nad Afryką. Dziękuję za Twoją ochronę. Dziękuję, że troszczysz się o moje dzieci podczas mojej nieobecności. Jesteś godny wszelkiej chwały”.
- Philippe M.: „W naszym mieście Kananga nie było audycji radiowych przed zamknięciem spowodowanym COVID-19, ale w tym kryzysie nadajemy cztery audycje tygodniowo z czterech lokalnych stacji radiowych. Chwalimy za to Boga!”.

Intencje modlitewne

- Módlmy się, by Jezus oczyścił nas z wszelkiego samousprawiedliwienia i dał nam świadomość, że potrzebujemy Go codziennie, przez całe życie.
- Módlmy się w intencji ewangelistów w południowej Afryce, którzy zmagają się z problemami zdrowotnymi i stresem. Módlmy się, by zostali uzdrowieni i znaleźli sposoby głoszenia ewangelii także w obecnym czasie.
- Módlmy się za brata Samuela S. Cierpi on dotkliwy ból, a lekarze nie wiedzą, co mu dolega. Módlmy się także z siostrę Tabithę N., u której zdiagnozowano wadę serca i która cierpi dotkliwie. Módlmy się o uzdrowienie dla nich i dla wielu innych, którzy cierpią w obecnym czasie.
- Módlmy się za Chiński Ośrodek Służby w Dżakarcie w Indonezji prowadzący internetowe spotkania ewangelizacyjne w każdą sobotę od 9 maja do 20 czerwca 2020 roku. Pierwsze spotkanie przyciągnęło ok. 3 tysiące widzów, a 260 osób zapisało się na kurs biblijny.
- Módlmy się z Korespondencyjną Szkołą Biblijną w Polsce, która od 47 lat szerzy poselstwo ewangelii. W czasie pandemii, za pośrednictwem internetu, Szkoła ta w skuteczny sposób dociera do ludzi w ich domach.

Dzień 59 — niedziela, 24 maja 2020

Koniec smutku

„Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni” (Mt 5,4).

„Smutek, o jakim tu mowa, wynika ze szczerego żalu za popełnione grzechy. (...) Grzesznik musi być najpierw pociągnięty do krzyża na Golgocie, bowiem patrząc na ukrzyżowanego Jezusa pozna swój grzeszny stan. Ujrzy wtedy, że dla jego grzechów Pan chwały musiał być ubiczowany i umęczony. I dojdzie do przekonania, że całe jego życie było pasmem niewdzięczności i buntu; pojmie, że w owym czasie, kiedy odpychał najlepszego Przyjaciela i gardził najcenniejszym darem niebios, był miłowany szczerze i serdecznie. Dojdzie do przekonania, że zawzięcie trwa w swych grzechach, powtórnie krzyżuje Syna Bożego i zwiększa Jego cierpienia. Zauważy, że jest on oddzielony od Boga szeroką, ciemną i głęboką przepaścią grzechu, a wówczas jego serce napętni się smutkiem. Toteż smucący się będą pocieszeni. Bóg objawia nam nasze winy w tym celu, abyśmy mogli zwrócić się do Chrystusa, bo tylko On może uwolnić z niewoli grzechu i obdarzyć wolnością dzieci Boże. Pójdźmy więc ze skruchą do stóp krzyża Chrystusowego i złożmy tam dźwigany ciężar grzechów, aby doznać błogosławionej ulgi” (Ellen G. White, *Nauki z Góry Błogosławienia*, Warszawa 1998, wyd. 4, s. 14-15).

Pytania do przemyślenia: Czy kiedykolwiek poświęciłeś czas, by w pełni uświadomić sobie, czego Jezus dokonał dla Ciebie w najczarniejszej godzinie Jego męki? Kiedy patrzysz na wywyższonego, ukrzyżowanego, dźwigającego grzech Zbawiciela, czy te sceny docierają do twojego serca? Kiedy uświadamiasz sobie Jego agonię, doznanie drugiej śmierci za ciebie, czy pozwolisz, by otworzyło to twoje oczy tak, byś ujrzał ohydę twoich ulubionych grzechów? Dlaczego nie miałbyś dzisiaj zacząć smucić się z powodu twoich grzechów, zwłaszcza tych, z których nie chcesz zrezygnować? Wyznaj je Jezusowi! On chętnie ci przebaczy. On cię pocieszy i da ci zwycięstwo.

Raport chwały

- Diane T.: „Chwała Bogu za możliwość uczestniczenia w wirtualnym Obozie Biblijnym ARME! To wspaniałe błogosławieństwo w obecnym czasie”.
- Iris R.: „Byłam uzależniona od oglądania filmów i seriali. Czasem przeczytałam kilka wersetów z *Biblii* dla spokoju sumienia i znowu oglądałam. Po tygodniu modlitwy w naszej szkole Bóg przekonał mnie, by pozbyć się subskrypcji w serwisie filmowym. Przez jakiś czas oglądałam tylko filmy o tematyce biblijnej, ale nie była w stanie zapanować nad sobą i znowu poddałam się pokusie. Wołałam do Boga o pomoc. Następnego dnia mój pastor dał mi w prezencie *Andrews Study Bible*. Ucieszyłam się i ze łzami w oczach dziękowałam Bogu za jego interwencję. Bóg przypomniał mi słowa z Flp 2,13: «Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie». Chwalę Boga za to, że przekonał mnie i spełnił Jego obietnicę”.

Intencje modlitewne

- Módlmy się o pełniejsze zrozumienie tego, czego Chrystus dokonał na krzyżu. Módlmy się, by Bóg wszczepił nam nienawiść do grzechu i umiłowanie sprawiedliwości.
- Módlmy się w intencji działalności kolporterskiej w Malawi oraz o finansowe wsparcie budowy sanatorium i rozpoczęcia medycznej pracy misyjnej w tym kraju.

- Módlmy się, by ludzie nie ulegali wpływowi dziwnych teorii spiskowych, ale skupiali uwagę na Jezusie i Jego prawdzie.
- Módlmy się w intencji członków zboru adwentystycznego w St. Croix na Wyspach Dziewiczych. Ich nowo budowany zbor spłonął zupełnie w pożarze. Módlmy się o mądrość w dalszych działaniach. Módlmy się, by ta strata obróciła się w zwycięstwo dla Jezusa.
- Módlmy się, by internetowa kampania reklamowa prowadzona w Polsce w okresie pandemii przez Ośrodek Głos Nadziei mająca na celu promowanie Lekcji Szkoły Sobotniej (Hope Sabbath School) pozwoliła dotrzeć z poselstwem adwentystycznym do tysięcy mieszkańców tego kraju.

Dzień 60 — poniedziałek, 25 maja 2020

Nagroda dla cichych

„Błogosławieni cisi, albowiem oni posiadą ziemię” (Mt 5,5).

„Natura ludzka stale walczy o zdobycie jak największej sumy wrażeń i zawsze jest skłonna do kłótni, ale uczeń Chrystusa wolny jest od wszelkich pożądań — od pychy i chęci postawienia na swoim; nie dąży również do osiągnięcia przemijającej popularności. Dlatego też jego dusza żyje w spokoju, bo znajduje się całkowicie pod kierownictwem Ducha Świętego. Uczeń Chrystusa nie zdobywa za wszelką cenę miejsc najwyższych i nie ma ambicji, aby inni go podziwiali. Miejszem najwyższym dla niego będzie miejsce u nóg Zbawiciela, który go prowadzi i strzeże” (Ellen G. White, *Nauki z Góry Błogosławienia*, Warszawa 1998, wyd. 4, s. 19-20).

Pytania do przemyślenia: Nie ma większego szczęścia w życiu niż to, które płynie ze świadomości, iż jest się w zgodzie z Bogiem we wszystkim, co się robi. Ta zgoda istnieje, kiedy szukamy Jezusa i nie wywyższamy siebie, uznając, że „podstępne jest serce, bardziej niż wszystko inne, i zepsute” (Jr 17,9). Pokora i cichość są kluczem do pozwolenia Duchowi Świętemu na rozwinięcie w nas prawdziwie pięknego charakteru podobnego do charakteru Chrystusa. Czy poprosić dziś Jezusa, by zabrał twoje pyszne pragnienia, egocentryczne ambicje i upodobanie do dominowania? Czy poprosisz Go dzisiaj, by zastąpił to wszystko zdolnością do okazywania łagodności, cichości i pokory?

Raport chwały

- Claudia P.: „Chwalę Boga za Jego miłosierdzie, które odnawia się nie tylko każdego poranka, ale w każdej chwili! On okazał dobroć mojej rodzinie i mi ponad to, co możemy wyrazić słowami. Chwała Panu!”.
- Rose K.: „Chwalę Boga za 100 Dni Modlitwy! Każdego dnia czuję potrzebę działania i widzę zmiany w innych wierzących. Z czasem uświadamiam sobie, że to, co widziałam, jest odpowiedzią na modlitwy w ramach 100 Dni Modlitwy. To zdumiewające, jak Duch Święty działa!”.

Intencje modlitewne

- Módlmy się o to, by Jezus uczynił nas pokornymi i cichymi.

- Módlmy się, w intencji naszych współwyznawców w Ugandzie, którzy niedawno zostali dotknięci skutkami powodzi. Wiele domów zostało zniszczonych i wiele osób pozostało bez dachu nad głową w sytuacji zamknięcia kraju.
- Módlmy się w intencji adwentystycznych nauczycieli na całym świecie, gdyż wielu odczuwa finansowe trudności, nie mogąc wykonywać swojej pracy.
- Módlmy się, by młodzi ludzie uświadomili sobie potrzebę służenia Bogu zamiast światu.
- Módlmy się, by Wydawnictwo „Znaki Czasu” w Polsce doświadczające trudności finansowych z powodu pandemii mogło bez zakłóceń wykonywać swoją szczególną misję w tym kraju. Prośmy, aby członkowie polskiego Kościoła mogli wesprzeć to wydawnictwo poprzez zakup literatury ewangelizacyjnej.

Dzień 61 — wtorek — 26 maja 2020

Sprawiedliwa dieta

„Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni” (Mt 5,6).

„Sprawiedliwość w tym pojęciu oznacza to samo, co świętość, podobieństwo z Bogiem, który jest «miłością» (1 J 4,16). Jest to zgodność z prawem Bożym, ponieważ «wszystkie przykazania jego są sprawiedliwe» (Ps 119,172), a «wypełnieniem (...) zakonu jest miłość» (Rz 13,10). Tak więc sprawiedliwość jest miłością, a miłość jest żywotem i świętością Boga. Sprawiedliwość Boża jest ucieleśniona w Chrystusie i staje się naszym udziałem przez przyjęcie Chrystusa” (Ellen G. White, *Nauki z Góry Błogosławienia*, Warszawa 1998, wyd. 4, s. 22).

Pytania do przemyślenia: Czy łakniesz i pragniesz sprawiedliwości Chrystusa? Jego życie doskonałej, niesamolubnej miłości i Jego ofiarna śmierć oferują ci podwójny dar usprawiedliwiającej łaski: 1) Jego przypisaną sprawiedliwość, która jest obietnicą, że jesteś okryty Jego doskonałym życiem przez wiarę w tę obietnicę. 2) Jego udzieloną sprawiedliwość, która jest obietnicą, że On przemieni cię z egoisty w osobę odzwierciedlającą Jego niesamolubną miłość przez żywą wiarę w tę obietnicę. Ten podwójny dar jest twoim spełnieniem, nasyceniem i zbawieniem! Dlaczego nie miałbyś przyjąć go już dzisiaj i zacząć żyć szczęśliwym życiem pełnym Jezusa, świadomy tej zdumiewającej realności odkupieńczej miłości Boga?

Raport chwały

- Jane D.: „Bóg uzdrowił chorą osobę, za którą się modliłam. W zdumiewający sposób poruszył serca moich bliskich”.
- Marcia N.: „Moja córka przez wiele lat była uzależniona od narkotyków. Żyła jako bezdomna, a nawet trafiła do więzienia. Nasza grupa modlitewna zaczęła się modlić za nią. Obecnie jest w ośrodku, w którym uzyskała pomoc w wyjściu z nałogu. Czuje się lepiej, jest zainteresowana poznaniem Boga i czyta książki Ducha Proroctwa. Powiedziała, że to Bóg jej pomógł. Chwalę Boga za Jego miłość do nas i pomoc w tych trudnych latach. Płaczę jeszcze czasem wieczorami, ale rano odczuwam radość!”.

Intencje modlitewne

- Módlmy się o okrycie i napełnienie sprawiedliwością Chrystusa.
- Módlmy się, by Bóg interweniował i przerwał epidemię zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych w zachodniej Ghanie. Choroba ta zabiła wiele osób w tym regionie.
- Módlmy się za zbory, które stały się nieaktywne wskutek epidemii COVID-19. Módlmy się za pastorów, przywódców i wyznawców, by wiedzieli, jak zachować łączność w tym czasie. Módlmy się o zrozumienie znaczenia modlitwy.
- Módlmy się za zbory w Polsce, które potrzebują powrotu do normalności, scalenia i zaangażowania do służby w okresie ustępującej epidemii.
- Módlmy się za naszych współwyznawców w Mjanmie, stosujących internet do głoszenia ewangelii w czasie tego kryzysu.

Dzień 62 — środa, 27 maja 2020

Miej miłosierdzie!

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7).

„Bóg jest źródłem wszelkiego miłosierdzia. Imię Jego jest «miłosierny i łaskawy» (Wj 34,6). Nie postępuje z nami tak, jak na to zasłużyliśmy i nie pyta, czy jesteśmy godni Jego miłości, lecz obdarza nas nią z całą hojnością. Bóg nie jest mściwy i nie chce karać, lecz pragnie zbawić. (...) Bóg pragnie ulżyć ludzkości w jej cierpieniach. (...) Ludzie miłosierni są uczestnikami natury Bożej i dzięki tej zalecie miłość Boża objawia się w nich. Miłość ta, wypełniając serca, nie pozwala potępiać innych, odwrotnie — pobudza do ratowania grzeszników. Obecność Boga w nas równa się nigdy nie wysychającemu źródłu. Gdzie mieszka Bóg, tam jest miłosierdzie” (Ellen G. White, *Nauki z Góry Błogosławienia*, Warszawa 1998, wyd. 4, s. 26).

Pytania do przemyślenia: Poświęć chwilę na zastanowienie nad miłosierdziem Boga w twoim życiu. Bóg pragnie twojego dobra wbrew twojej niewierności. Nie wymaga od ciebie, byś dowiódł swojej wartości, abyś mógł otrzymać Jego dar zbawienia. Traktuje cię z miłością. Kiedy doświadczasz Bożego miłosierdzia i przyjmujesz je, Duch Święty uzdalnia cię do stania się sługą miłosierdzia, traktującym innych — zwłaszcza tych, którzy cię skrzywdzili — z taką dobrocią, miłością i miłosierdziem, jakich sam doświadczyłeś od Boga. Czy dzisiaj z pomocą Jezusa wybierzesz okazywanie miłosierdzia ludziom, wśród których żyjesz? Czy przebaczysz bliźnim, zanim o to poproszą? Czy będziesz ich miłował, zanim na to zasłużą? Czy będziesz pragnął ich dobra, zanim będą tego warci?

Raport chwały

- Elham L.: „Prosiłem Boga o głębszą więź z Nim. Od czasu włączenia programu 100 Dni Modlitwy w mojej osobiste nabożeństwo na co dzień i rozpoczęciu dziennika modlitwy moja praktyka modlitewna została ożywiona. To zdumiewające!”.
- Sherma J.: „Bóg wysłuchał modlitwy o powrót nieaktywnej wyznawczyni. Ignorowała ona moje wezwania kierowane do niej. Kiedy ją odwiedzałam, mówiła tylko o swoich problemach i nie pozwalała mi nic powiedzieć. Modliłam się, by Bóg działał na jej serce i skierował do niej wezwanie. Dwa tygodnie później zatelefonowała do mnie i powiedziała, że jej problemy zostały rozwiązane, a ona pragnie znowu uczęszczać do zboru i poświęcić się Bogu!”.

Intencje modlitewne

- Módlmy się, by Bóg uczynił nas sługami miłosierdzia wobec ludzi, wśród których żyjemy.
- Módlmy się w intencji uczniów i studentów, którzy mają trudności z opłaceniem czesnego i dokończeniem edukacji. Módlmy się, by doświadczyli Bożego prowadzenia w ich edukacji.
- Módlmy się za mieszkańców Zimbabwe i naszych współwyznawców w tym kraju. Większość z nich cierpi dotkliwe finansowe skutki zamknięcia kraju. System opieki zdrowotnej w Zimbabwe nie jest w stanie uporać się z obecnym kryzysem.
- Módlmy się za pastorów w Indonezji zarażonych COVID-19.

- Módlmy się, by Bóg błogosławił działalność ewangelizacyjną studentów w Brazylii, którzy jako wolontariusze produkują środek do odkażania dłoni dla osób starszych.
- Módlmy się za Kościołem w Polsce, by mógł doświadczyć mocy Ducha Świętego i wszedł na drogę wielkiego ożywienia i reformacji, co pozwoliło by skuteczniej szerzyć przesłanie ewangelii mieszkańcom tego kraju.

Dzień 63 — czwartek, 28 maja 2020

Czysty wzrok

„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5,8).

„Duch Boży udostępnia naszemu umysłowi i sercu prawdę o Bogu i o tym, którego On posłał. Ludzie czystego serca widzą Boga w nowym świetle jako swego Odkupiciela, a podziwiając czystość charakteru i bogactwo miłości pragną odzwierciedlić Jego obraz. Widzą Go jako swego Ojca, który pragnie wziąć w objęcia pokutującego syna, i to sprawia im niewymowną radość” (Ellen G. White, *Nauki z Góry Błogosławienia*, Warszawa 1998, wyd. 4, s. 30).

Pytania do przemyślenia: Kiedy wiernie trwamy w więzi z Bogiem, On stale otwiera nam oczy, byśmy pełniej rozumieli Jego charakter miłości, Jego wolę i Jego piękno.

Uświadamiając sobie Jego doskonałą świętość i czystość, dostrzegamy naszą nieczystość i przyjmujemy oczyszczenie, które On nam oferuje. Z tej strony nieba widzimy oczyma wiary, ale wkrótce ujrzymy Go twarzą w twarz! To będzie wspaniały dzień. Do tego czasu, dlaczego nie mielibyśmy prosić o oczyszczenie naszych serc z wszelkiego brudu i nieczystości? Dlaczego nie mielibyśmy aktywnie starać się o coraz wyraźniejsze widzenie i rozumienie Boga i Jego woli wobec nas?

Raport chwały

- Shana S.: „W czasie 100 Dni Modlitwy zaczęłam się modlić za przyjaciółkę, którą znałam od 20 lat, a która nagle zaczęła mnie ignorować w 2017 roku. Zablokowała mój numer na telefonie itd. Wielokrotnie próbowałam do niej dotrzeć. Bez skutku. Lider naszej grupy modlitewnej zachęcił mnie, żebym wołała do Boga w tej sprawie. Tak uczyniłam. Zatelefonowałam znowu. Bez odpowiedzi. Kiedy zaczęłam się za nią modlić, następnego dnia zatelefonowała do mnie! Odblokowała mnie i powiedziała, że nie zrobiłam nic złego. Nawiązałyśmy łączność i pogodziłyśmy się. Bóg wysłuchał mojej modlitwy!”.

- John K.: „Tutaj, w Ugandzie, zamknięcie kraju sprawiło, że wielu ludzi głoduje. Podczas spotkań modlitewnych w ramach programu 100 Dni Modlitwy Bóg dał mi mądrość, jak pomóc głodującym dzieciom. Wysłałem przesłanie do 100 rodzin ze zboru i poprosiłem, by podzieliły się żywnością z głodującymi rodzinami w swoim sąsiedztwie. Ten prosty pomysł rozszerzył się na cały region dzięki dziennikarzowi, który opisał tę akcję w internecie. Dzięki nawiązanym kontaktom rozpoczęliśmy kampanię ewangelizacyjną przy pomocy portalu społecznościowego WhatsApp!”.

Intencje modlitewne

- Módlmy się o czyste serce, wolność od grzechu, oczyszczenie z wszelkiej nieczystości.
- Módlmy się o zdrowie dla pracowników zakładów pogrzebowych mających kontakt ze zwłokami osób zmarłych na COVID-19.
- Módlmy się w intencji naszych współwyznawców na Fidżi rozważających zmiany strukturalne i przeniesienie obowiązków na laikat.
- Módlmy się o rozwój działalności zboru adwentystycznego w Harvest w Alabamie w Stanach Zjednoczonych. Zbór znajduje się w społeczności o niskim dochodzie i wysokiej przestępczości, a jego wysiłki zmierzające do pozyskiwania uczniów dla Jezusa przynoszą niewielki plon. Módlmy się, by Bóg sprawił przełom w rozwoju tego zboru.

- Módlmy się o pracowników i wolontariuszy Chrześcijańskiej Służby Charytatywnej w Polsce, która w okresie epidemii COVID-19 organizuje pomoc psychologiczną on-line dla ludzi dotkniętych depresją, załamaniem oraz innymi problemami psychicznymi.

Wolność od poczucia winy

W jaki sposób człowiek może być usprawiedliwiony przed Bogiem? Jak może zostać uczyniony sprawiedliwym? Tylko dzięki Chrystusowi możemy powrócić do harmonii z Bogiem, ze świętością. Jednak jak mamy przyjść do Chrystusa? Wielu zadaje to samo pytanie, które postawił tłum w dniu Pięćdziesiątnicy. Ludzie przekonani o grzechu pytali: „Co mamy czynić (...)?” (Dz 2,37). Pierwsze słowa z odpowiedzi Piotra to: „Upamiętajcie się” (Dz 2,38). Później przy innej okazji powiedział: „Upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze” (Dz 3,19).

Skrucha obejmuje żal za grzech i odwrócenie się od niego. Nie zrezygnujemy z grzechu, dopóki nie zrozumiemy jego istoty. W naszym życiu nie dokona się żadna rzeczywista zmiana, jeśli nie odwrócimy się od niego w naszym sercu.

Jest wielu takich, którzy nie pojmują istoty prawdziwej skruchy. Ogromna liczba ludzi żałuje, że popełniła grzech, i nawet dokonuje pewnej zewnętrznej zmiany, ponieważ ludzie ci obawiają się, iż ich zły czyn sprowadzi na nich cierpienie. Nie jest to jednak skrucha w biblijnym rozumieniu. Ubolewają nad cierpieniem, zamiast ubolewać nad popełnionym grzechem. Taki właśnie był smutek Ezawa, gdy spostrzegł, że stracił swoje pierworództwo na zawsze. Bileam, przerażony postacią anioła stojącego na jego drodze z wyciągniętym mieczem, uznał swoją winę, aby nie stracić życia. Nie było tam jednak prawdziwego żalu za grzech, ustanowienia nowego celu w życiu ani wstrętu odczuwanego w stosunku do zła. Po zdradzeniu swojego Pana Judasz zawołał: „Zgrzeszyłem, gdyż wydałem krew niewinną” (Mt 27,4).

To wyznanie wyrwało się z jego przepętnionej winą duszy, ponieważ odczuwał ogrom potępienia

i ze strachem oczekiwał na sąd. Konsekwencje, które miały go spotkać, napełniły go przerażeniem. Nie odczuwał jednak głębokiego, rozdzierającego serce smutku z powodu zdrady, jakiej dopuścił się wobec Syna Bożego i zaparcia się Świętego Izraelskiego. Faraon, cierpiąc z powodu sądów Bożych, przyznał się do swojego grzechu, aby uniknąć dalszej kary, lecz gdy tylko plagi ustały, znów sprzeciwił się niebu. Wszyscy ci ludzie ubolewali nad rezultatami grzechu, ale nie żałowali tego, że się go dopuścili.

Gdy jednak serce poddaje się wpływowi Ducha Bożego, sumienie zostaje pobudzone, a grzesznik zaczyna dostrzegać głębię i świętość prawa Boga, które jest podstawą Jego rządów w niebie i na ziemi. Światłość, „która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat” (J 1,9 BG), oświeca ukryte zakamarki jego duszy i ujawnia to, co jest ukryte w ciemności. W sercu

i w umyśle zaczyna panować to przekonanie. Grzesznik ma poczucie sprawiedliwości Jahwe i jest przerażony na myśl, że ma stanąć ze swoją winą i nieczystością przed Tym, który bada serca. Widzi miłość Boga, piękno świętości i radość płynącą z czystości. Pragnie być oczyszczony i przywrócony do społeczności z niebem.

Modlitwa Dawida po jego upadku przedstawia istotę prawdziwego żalu za grzechy. Jego skrucha była szczerą i głęboką. Nie czynił żadnych wysiłków, aby pomniejszyć wagę swojej

winy i aby ją usprawiedliwić. Jego modlitwa nie wypływała z pragnienia uniknięcia sądu. Dawid widział ogrom swojego przestępstwa, splamienie swojej duszy i brzydził się swoim grzechem. Nie modlił się wtedy tylko o przebaczenie, ale o czystość serca. Pragnął odczuwać radość świętości i znowu być w harmonii i w społeczności z Bogiem. Oto słowa wypływające z głębi jego serca:

Błogosławiony ten, któremu odpuszczono występki,
Którego grzech został zakryty!
Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczytuje winy,
A w duchu jego nie ma obłudy!

(...)

Zmiłuj się nade mną, Boże, według łaski swojej,
Według wielkiej litości swojej zgładź występki moje!

(...)

Ja bowiem znam występki swoje
I grzech mój zawsze jest przede mną.

(...)

Pokrop mnie hizopem, a będę oczyszczony;
Obmyj mnie, a ponad śnieg bielszy się stanę.

(...)

Serce czyste stwórz we mnie, o Boże,
A ducha prawego odnow we mnie!
Nie odrzucaj mnie od oblicza swego
I nie odbieraj mi swego Ducha Świętego!
Przywróć mi radość z wybawienia twego
I wesprzyj mnie duchem ochoczym!

(...)

Wybaw mnie od winy za krwi przelanie, Boże,
Boże zbawienia mego,
A język mój z radością wystawiać będzie sprawiedliwość twoją!

(Ps 32,1-2; 51,3.5.9.12-14.16)

Taka skrucha jest poza zasięgiem naszych możliwości. Otrzymujemy ją tylko od Chrystusa, który wstąpiwszy na wysokość, ludzi darami obdarzył.

Właśnie w tym miejscu wielu popełnia błąd, przez co nie otrzymuje pomocy, której Jezus chce im udzielić. Uważają, że nie mogą przyjść do Chrystusa, jeśli wcześniej nie pokutują, i myślą, że pokuta przygotowuje ich na przebaczenie grzechów. To prawda, że skrucha następuje przed przebaczeniem grzechów, ponieważ tylko złamane i skruszone serce będzie odczuwało potrzebę Zbawiciela. Czy jednak grzesznik musi czekać z przyjściem do Jezusa aż do czasu, gdy dokona pokuty? Czy ma się ona stać przeszkodą między grzesznikiem a Zbawicielem?

Biblia nie naucza, iż grzesznik musi pokutować przed przyjęciem zaproszenia Chrystusa: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie” (Mt 11,28). To cnota pochodząca od Jezusa prowadzi do prawdziwej skruchy. Piotr wyjaśnił tę sprawę Izraelitom w następujących słowach: „Tego wywyższył Bóg prawicą swoją jako Wodza i Zbawiciela, aby dać Izraelowi możliwość upamiętania się i odpuszczenia grzechów”

(Dz 5,31). Nie możemy pokutować bez Ducha Chrystusowego, aby obudzić nasze sumienie, tak samo jak nie możemy otrzymać przebaczenia bez Jezusa.

Chrystus jest źródłem każdego właściwego odruchu. Jest jedynym, który może wszczepić w serce człowieka wrogość względem grzechu. Każde pragnienie prawdy i czystości, każde przekonanie o naszej własnej grzeszności jest dowodem działania Ducha Świętego w naszych sercach.

Jezus powiedział: „Gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę” (J 12,32). Chrystus musi być przedstawiony grzesznikowi jako Zbawiciel umierający za grzechy świata. Gdy patrzymy na Baranka Bożego na krzyżu Golgoty, przed naszymi umysłami zaczyna odkrywać się tajemnica odkupienia, a dobroć Boża prowadzi nas do upamiętania. Umierając za grzeszników, Chrystus objawił miłość, której nie można pojąć. Gdy grzesznik widzi taką miłość, ona zmiękcza jego serce, porusza jego umysł i wzbudza skruchę w jego duszy.

To prawda, że ludzie czasami wstydzą się swojego grzesznego postępowania i porzucają niektóre ze swoich złych nawyków, zanim uświadomią sobie, że Chrystus ich do siebie przyciąga. Jednak jeśli kiedykolwiek czynią wysiłki mające na celu poprawę, a płyną one ze szczerego pragnienia czynienia dobra, to dzieje się to dzięki mocy Jezusa, który ich do siebie pociąga. Działa na nich wpływ, którego nie są świadomi. Ich sumienie zostaje pobudzone i w ich postępowaniu widać poprawę. Gdy Chrystus kieruje ich wzrok na swój krzyż, aby zobaczyli Tego, którego przebiły ich grzechy, przykazanie znajduje miejsce w ich sumieniu. Objawia się im nikczemność ich życia i głęboko zakorzeniony grzech. Zaczynają pojmować nieco ze sprawiedliwości Chrystusa i wołają: *Czym jest grzech, że odkupienie tego, kto upadł, wymaga tak wielkiej ofiary? Czyż potrzeba było tak wielkiej miłości, tak wielkiego cierpienia i potwornego upokorzenia, abyśmy nie zginęli, ale mogli żyć wiecznie?*

Grzesznik może oprzeć się tej miłości i odrzucić Chrystusa. Jeśli jednak jej nie odrzuci, zostanie pociągnięty do Niego. Poznanie planu zbawienia zaprowadzi go do stóp krzyża w poczuciu skruchy za jego grzechy, które spowodowały cierpienia drogiego Syna Bożego.

Ten sam boski umysł, który działa w przyrodzie, przemawia do serc ludzkich i tworzy w nich niewysłowione pragnienie czegoś, czego nie mają. To, co mają na świecie, nie może zaspokoić ich tęsknoty. Duch Boży błaga ich, aby szukali tego, co może zapewnić im pokój i odpoczynek — łaski Chrystusa, radości wypływającej ze świętości. Przez wpływ widzialny i niewidzialny nasz Zbawiciel wciąż działa, aby odwrócić umysły ludzi od niesatysfakcjonujących przyjemności grzechu i zwrócić je na nieskończone błogosławieństwa, które mogą w Nim znaleźć. Bóg zwraca się w następujących słowach do tych wszystkich, którzy bez skutku starają się napić z rozbitych naczyń na tym świecie: „Ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota” (Ap 22,17).

Wy, którzy w swoim sercu tęsknicie za czymś lepszym, niż może ofiarować ten świat, wiedźcie, że ta tęsknota jest Bożym głosem do was przemawiającym. Poproście Go, aby dał wam skruchę, aby objawił wam Chrystusa w Jego nieskończonej miłości i w Jego doskonałej czystości. Nasz Zbawiciel w swoim życiu w sposób doskonały zademonstrował miłość do Boga i do człowieka, czyli zasady Bożego prawa. Życzliwość i niesamolubna miłość były

życiem Jego duszy. Gdy na Niego patrzymy i gdy pada na nas światło od naszego Zbawiciela, wtedy widzimy grzeszność naszych serc.

Możemy sobie schlebiać podobnie jak Nikodem, że nasze życie jest prawe, że nasza moralność jest jak najbardziej w porządku i możemy myśleć, że nie musimy ukorzyć swojego serca przed Bogiem jak zwykli grzesznicy. Jednak gdy światłość Chrystusa rozświeci nasze dusze, wtedy zobaczymy, jak jesteśmy nieczyści. Dostrzeżemy samolubstwo naszych motywów i wrogość względem Boga, które splamiły każdy czyn w naszym życiu. Wtedy poznamy, że nasza własna sprawiedliwość jest w rzeczywistości brudnym łachmanem i że tylko krew Chrystusa może oczyścić nas od skalania grzechem i odnowić nasze serca na Jego podobieństwo.

Jeden promień chwały Boga i czystości Chrystusa, przenikając duszę, z bolesną wyrazistością pokazuje każdą plamę, każde zniekształcenie i wadę ludzkiego charakteru. Ujawnia grzeszne pragnienia, niewierność serca i nieczystość ust. Grzesznik widzi czyny będące przejawem jego niełojalności, czyny unieważniające prawo Boga i jego duch cierpi z powodu badawczego wpływu Ducha Bożego. Czuje do siebie wstręt, gdy widzi czysty, nieskazitelny charakter Chrystusa.

Gdy prorok Daniel ujrzał chwałę otaczającą niebiańskiego postaća, był przepętiony poczuciem swojej własnej słabości i niedoskonałości. Opisując skutek tego cudownego widoku, stwierdza: „Nie było we mnie siły; twarz moja zmieniła się do niepoznania i nie miałem żadnej siły” (Dn 10,8). Człowiek dotknięty taką mocą będzie nienawidził swojego samolubstwa, poczuje odrazę do swojego egoizmu i przez sprawiedliwość Chrystusa będzie poszukiwał czystości serca, która będzie w zgodzie z prawem Bożym i charakterem Jezusa.

Paweł napisał, iż „co do sprawiedliwości wynikającej z Prawa” (Flp 3,6 BEk), jeśli chodzi o zewnętrzne czyny, był człowiekiem „bez nagany” (Flp 3,6). Gdy jednak dostrzegł duchowy charakter prawa, uznał się za grzesznika. Oceniając siebie według litery prawa, tak jak ludzie oceniają swoje postępowanie, Paweł powstrzymywał się od grzechu. Jednak patrząc w głębię świętych zasad tego prawa i widząc siebie takim, jakim go widział Bóg, skłonił się w unieźnieniu i wyznał swoją winę. Napisał: „Kiedyś i ja prowadziłem życie bez Prawa. Gdy jednak zjawiło się przykazanie — grzech ożył, ja zaś umarłem” (Rz 7,9-10 BT). Gdy zrozumiał duchową naturę prawa, zobaczył grzech w jego prawdziwej obrzydliwości, a zarozumiałość Pawła znikła.

Bóg, patrząc na grzechy, różnie ocenia ich ogrom. W Jego ocenie charakteryzują się one różnym stopniem winy. Podobnie ma się sprawa w ocenie ludzkiej. Mimo to, jakkolwiek drobny byłby zły czyn w oczach człowieka, przed Panem żaden grzech nie jest mało znaczący. Ludzki osąd jest jednostronny i niedoskonały, Bóg zaś ocenia wszystko takim, jakim to naprawdę jest. Ludzie pogardzają pijakiem i mówią, że jego grzech wykluczy go z nieba. Często jednak w ogóle nie piętnuje się dumi, samolubstwa i chciwości, choć te grzechy są szczególnie obraźliwe dla Pana, ponieważ są przeciwne życzliwości i hojności Jego charakteru, i niesamolubnej miłości, która stanowi atmosferę nieupadłego wszechświata. Ci, którzy popełniają bardziej rażące grzechy, mogą mieć poczucie wstydu, niedoskonałości i potrzeby łaski Chrystusa. Natomiast człowiek pełen pychy nie odczuwa żadnej potrzeby i zamyka swoje serce przed Jezusem i nieogarniętymi błogosławieństwami, które Zbawiciel przyszedł nam darować.

Skromny celnik, który modlił się: „Boże, bądź miłosierny dla mnie grzesznemu” (Łk 18,13), uważał się za nikczemnego człowieka i takim postrzegali go również inni ludzie. On jednak odczuwał swoją potrzebę i przyszedł przed oblicze Pana z całym ciężarem winy i wstydu, aby prosić o miłosierdzie. Jego serce było otwarte na łaskawe działanie Ducha Bożego mające na celu uwolnienie go od mocy grzechu. Chętna i obłudna modlitwa faryzeusza świadczy o tym, że jego serce było zamknięte na wpływ Ducha Świętego. Ponieważ był tak daleko od Boga, nie odczuwał swojego splamienia grzechem w porównaniu z doskonałością świętości Pana. Nie odczuwał żadnej potrzeby i niczego nie otrzymał.

Jeśli widzisz swoją grzeszność, nie czekaj, aż uczynisz się lepszym człowiekiem. Jest wielu takich, którzy myślą, że nie są wystarczająco dobrzy, aby przyjść do Chrystusa. Czy uważasz, że możesz stać się lepszy dzięki własnym wysiłkom? „Czy Murzyn może odmienić swoją skórę, a pantera swoje pręgi? A czy wy, przywykli do złego, możecie dobrze czynić?” (Jr 13,23). Pomoc dla nas możemy znaleźć tylko w Bogu. Nie powinniśmy czekać na mocniejsze perswazje, lepsze możliwości lub pogodniejszy nastrój. Sami z siebie nie możemy nic uczynić. Musimy przyjść do Chrystusa takimi, jakimi jesteśmy.

Nikt jednak nie powinien oszukiwać się, myśląc, że Bóg w swojej wielkiej miłości i miłosierdziu zbawi również tych, którzy odrzucili Jego łaskę. Potworność grzechu można ocenić tylko w świetle krzyża. Jeśli ktoś przekonuje, że Bóg jest zbyt dobry, aby odrzucić grzesznika, niech spojrzy na Golgotę. Nie było innego sposobu zbawienia człowieka. Bez tej ofiary rodzaj ludzki nie mógł uniknąć hańbiącej mocy grzechu, nie mógł być przywrócony do społeczności ze świętymi istotami i nie mógł znowu uczestniczyć w życiu duchowym. Właśnie dlatego Chrystus przyjął na siebie winę nieposłusznych i cierpiał w zastępstwie grzesznika. Miłość, cierpienie i śmierć Syna Bożego świadczą o potwornym ogromie grzechu i o tym, że nie można uciec od jego mocy i mieć nadziei na wznioślejsze życie, jak tylko przez poddanie się Chrystusowi.

Ci, którzy nie żałują swoich grzechów, czasami usprawiedliwiają się, wskazując na nominalnych chrześcijan: *Jestem tak samo dobry jak oni. W swoim zachowaniu wcale nie wykazują więcej samowyrzeczenia, zrównowazenia i roztropności. Lubią przyjemności i pobożanie sobie tak samo jak ja.* Czynią przez to błędy innych wymówką dla swoich własnych zaniedbań. Jednak grzechy i wady innych ludzi nie mogą być usprawiedliwieniem dla kogokolwiek, ponieważ Pan nie dał nam wzorca błędzącego człowieka. Za przykład dano nam bezgrzesznego Syna Bożego, a ci, którzy narzekają na niewłaściwe zachowanie nominalnych chrześcijan, sami powinni prowadzić lepsze życie i dawać szlachetniejszy przykład. Jeśli mają tak wysokie mniemanie o tym, jakimi powinni być chrześcijanie, czyż ich grzech nie jest tym większy? Wiedzą, co jest dobre, a jednak tego nie czynią.

Wystrzegajmy się zwlekania. Nie odkładajmy na później porzucenia naszych grzechów i poszukiwania czystości serca dzięki Jezusowi. Tysiące tysięcy pobożni w tym względzie i poniosły wieczną klęskę, i nie mówię tutaj o tym, że życie jest krótkie i niepewne. Istnieje straszne niebezpieczeństwo niezbyt dokładnie rozumiane, a jest nim opóźnianie poddania się błagalnemu głosowi Bożego Ducha Świętego i życie w grzechu, ponieważ do tego owo zwlekanie się sprowadza. Niezależnie od tego, jak nieistotny może być grzech w naszej ocenie, popełniając go, narażamy się na wieczną stratę. To, czego my nie pokonamy, pokona nas i doprowadzi do naszego zniszczenia.

Adam i Ewa wmówili sobie, że tak drobna rzecz jak zjedzenie zakazanego owocu nie może przynieść tak strasznych konsekwencji zapowiedzianych przez Boga. Jednak ta mała sprawa była przestąpieniem niezmiennego i świętego prawa Bożego, oddzieliła człowieka od Boga i otworzyła śluzę śmierci i nieopisanemu nieszczęściu, które zalały nasz świat. Stulecie po stuleciu z naszej ziemi wciąż unosił się okrzyk żałoby, a całe stworzenie współ wzdycha i współ boleje w wyniku nieposłuszeństwa człowieka. Samo niebo odczuwało skutki jego buntu przeciwko Bogu. Golgota jest pomnikiem zdumiewającej ofiary potrzebnej, aby zadośćuczynić przestąpieniu boskiego prawa. Nigdy nie uważajmy grzechu za rzecz mało znaczącą.

Każdy występki, każde zlekceważenie lub odrzucenie łaski Chrystusa obraca się przeciwko grzesznikowi. Grzech czyni nieczułym nasze serce, osłabia naszą wolę i paraliżuje naszą zdolność logicznego myślenia. Nie tylko pozbawia nas chęci, ale również odbiera nam zdolność poddania się łagodnym prośbom Bożego Ducha Świętego.

Wielu ucisza dręczące ich sumienie, myśląc, że mogą odwrócić się od zła, gdy tylko zechcą, że mogą lekceważyć miłosierne zaproszenie, a jednocześnie wciąż będą je otrzymywali. Uważają, że nawet jeśli teraz sprzeciwiają się Duchowi łaski i poddają się szatanowi, to w krytycznej sytuacji będą mogli zmienić bieg swego życia. Ale tego nie da się zrobić tak łatwo. Doświadczenie i wychowanie całego życia tak dokładnie ukształtowało ich charakter, że niewielu będzie chciało być podobnymi do Jezusa.

Nawet jedna zła cecha charakteru, jedno grzeszne pragnienie stale pielęgnowane w końcu zneutralizuje całą moc ewangelii. Każdy przypadek uległości względem grzechu wzmacnia niechęć człowieka do Boga. Człowiek przejawiający śmiałość w swojej niewierności lub bierną obojętność wobec boskiej prawdy tylko zbiera plon z tego, co zasiał. W całej Biblii nie ma bardziej przejmującego ostrzeżenia przed igraniem z grzechem, niż w słowach mędrca mówiącego, że grzesznik „wikła się w pętach swego grzechu” (Prz 5,22).

Chrystus jest gotowy, aby uwolnić nas od grzechu, ale nie przymusza naszej woli. Jeśli przez uporczywe trwanie w grzechu woła skierowana jest całkowicie w stronę zła, jeśli nie chcemy być wolnymi i przyjąć Jego łaski, cóż więcej może uczynić Jezus? Zniszczyliśmy siebie przez zdecydowane odrzucenie Jego miłości. „Oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia” (2 Kor 6,2). „Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych” (Hbr 3,7-8).

„Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce” (1 Sm 16,7), na ludzkie serce targane radością i smutkiem, błędzące, samowolne serce, które jest mieszkaniem tak wielkiej nieczystości i oszustwa. Bóg zna motywy jego działania, jego zamiary i cele. Udaj się do Niego ze swoją splamioną duszą. Podobnie jak psalmista otwórz ją przed Jego wszystkim widzącym okiem i zawołaj: „Badaj mnie, Boże, i poznaj serce moje, doświadcz mnie i poznaj myśli moje! I zobacz, czy nie kroczę drogą zagłady, a prowadź mnie drogą odwieczną!” (Ps 139,23-24).

Wielu przyjmuje religię intelektualną, formę pobożności, podczas gdy ich serce jest nieoczyszczone. Niech następujące słowa będą twoją modlitwą: „Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, a ducha prawego odnów we mnie!” (Ps 51,12). Postępuj szczerze z samym sobą. Bądź tak gorliwy i tak wytrwały, jak gdyby chodziło o twoje ziemskie życie.

Ta sprawa musi być rozstrzygnięta między Bogiem a tobą na całą wieczność. Złudna nadzieja przypieczętuje tylko twój upadek.

Badaj Słowo Boże z modlitwą. Słowo to przedstawia w prawie Bożym i w życiu Chrystusa wielkie zasady świętości, bez których „nikt nie ujrzy Pana” (Hbr 12,14). Ono przekonuje o grzechu i wyraźnie objawia sposób, w jaki dokonuje się zbawienie. Słuchaj go jako głosu Boga przemawiającego do twojej duszy.

Nie poddawaj się rozpacz, gdy dostrzegasz ogrom grzechu i to, jakim naprawdę jesteś. Chrystus przyszedł zbawić grzeszników. Nie mamy jednać Boga ze sobą, ale — o cudowna miłości! — Bóg w Chrystusie „świat z sobą pojednał” (2 Kor 5,19). On sam pociąga swoją łagodną miłością serca swych błądzących dzieci. Żaden ziemski rodzic nie mógłby wykazać tak wiele cierpliwości względem błędów i potknięć swoich dzieci jak Bóg, który pragnie je zbawić. Nikt nie może prosić grzesznika w sposób bardziej czuły. Żadne ludzkie usta nie wypowiedziały bardziej delikatnych, a jednocześnie usilnych próśb do błądzących niż On. Wszystkie Jego obietnice i ostrzeżenia są tchnieniem niewypowiedzianej miłości.

Gdy szatan przychodzi do ciebie i mówi ci, jak wielkim jesteś grzesznikiem, zwróć wzrok na swojego Odkupiciela i mów o Jego zasługach. Pomóc może nam tylko spoglądanie na Jego światłość. Przyznaj się do swojego grzechu, ale powiedz wrogowi, że „Chrystus Jezus przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników” (1 Tm 1,15), i że ty możesz być zbawiony dzięki Jego niezrównanej miłości. Jezus zadał Szymonowi pytanie dotyczące dwóch dłużników. Jeden z nich był winny swemu panu drobną sumę pieniędzy, a dług drugiego był ogromny. Pan darował długi obu dłużników. Chrystus zapytał Szymona, który z nich będzie go bardziej miłował. Na co Szymon odrzekł: „Ten, któremu więcej darował” (Łk 7,43). Byliśmy wielkimi grzesznikami, lecz Jezus umarł, abyśmy mogli dostąpić przebaczenia. Zasługi wynikające z Jego ofiary są wystarczające, aby przedstawić je Ojcu w naszym imieniu. Ci, którym wybaczone najwięcej, będą miłowali Go najmocniej i będą stali najbliżej Jego tronu, aby wielbić Go za Jego wielką miłość i nieskończoną ofiarę. Gdy w sposób najbardziej pełny pojmiemy miłość Boga, wtedy również najlepiej zdamy sobie sprawę z przestępczego charakteru grzechu. Gdy zobaczymy, jak długi jest ten łańcuch, który został nam podany dla naszego ratunku, gdy zrozumiemy nieco z bezgranicznej ofiary, którą Chrystus poniósł za nas, nasze serce stopniowo przepętnione delikatnością i skruchą.

(Ellen G. White, „Wolność od poczucia winy”, *Droga do Chrystusa*, Warszawa 2020, s. 21-35).